

Rok 24. PRENUMERATA w POZNANIU: Kwartalnie 1,80 m., z odnoszeniem do domu 1,65 m., miesc. 60 f. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I p.

Poznań, sobota 25 sierpnia 1906. Telefon: Ekspedycyi 1013. Redakcyi 1142.

PRENUMERATA na POCZTACH: Kwartalnie 1,80 mk., z odnoszeniem do domu 1,65 mk. INSERATY od wiersza drobn. 25 f. MANUSKRYPTÓW nie zwraca się. EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 15.

Nr. 193.

Przedpłata na wrzesień.

„Wielkopolanin“ kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

40 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina“ w ekspedycyi, przy ul. Wodnej nr. 15 i w ajencyach za *40* fen.

„Wielkopolanin“ zapisany jest w cennika pocztowym we wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste 2 Abth. U Poln. Seite 503. W Austryi Oestr. Ztg.-Preis-Verz. 313.

„Wielkopolanin“ dołącza dla swych abonentów bezpłatny dodatek świąteczny z rysunkami pod tyt.: *„Ognisko domowe“* i *„Obronę prawną.“*

„Wielkopolanin“ ma obecnie największą z wszystkich pism polskich liczbę abonentów; umieszczane w nim ogłoszenia znajdują jak największe rozprzestrzenienie. Abonenci „Wielkopolanina“ otrzymują *„Pasiekę“* za niższą opłatą.

Sejmik

Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie w Pelplinie.

III

Przystąpiono następnie do obrad na temat: »Jak bronić się przed oszustwem członków Zarządu.«

Referent p. adwokat Czapla z Bytomia w nader dosadnich słowach rozwiódł się nad daną możliwością sprzeniewierzenia jakiego członka zarządu, przytaczając przykład pewnego procesu Spółki i jakie w tym celu zrobić należy środki zapobiegawcze. — Na szczęście u nas sprzeniewierzenia się nie zdarzają, lub wielką tylko mogłyby być rzadkością, powinniśmy jednak zrobić pewne postanowienia, ażeby w ewentualnym przypadku od tego się uchronić. Przedewszystkiem więc należy pieniądze dawać lub odbierać nie prywatnie, w domu, lub restauracyi, lecz w ścisłych godzinach biurowych do tego przeznaczonych i to tylko w lokalu danej spółki. Dalej zaleca się urządzać rewizye zupełnie niespodziewane, jak również, aby Rada Nadzorcza i komisya rewizyjna czuwała nad wszelkiemi sprawami spółki. Ten sposób może wprawdzie nie przeszkodzić, ale w znacznej mierze utrudnić ewentualnym wypadkom sprzeniewierzenia.

W dyskusyi nad tym referatem przemawiali pp. dr. Rzepnikowski, X. dr. Sychowski, X. Matyaszczyk i adwokat dr. Wierzbicki.

Ostatni mówca zwraca uwagę na to, ażeby zważać pilnie nie tylko na zarząd, lecz i na Radę Nadzorczą, bo mogą zajść wypadki, że i ta niesumiennie wypełnia swe obowiązki.

Nadto p. Jan Słomiński z Poznania zaznacza i wykazuje na podstawie pewnego dowodu, że często uchronić się można od podejrzeń tego rodzaju na członków zarządu przez ścisłe i punktualne załatwianie wszelkich spraw spółkowych.

Ksiądz patron zaznacza, że ostatecznie ludzi lekkomyślnie żyjących i trwoniących pieniądze należy ściśle kontrolować, by się przekonać, czy dany osobnik może życie takie prowadzić, czy też nie.

W końcu przedstawia p. adwokat Czapla rezolucyą, którą zebrani przyjęli, a która brzmi:

»W celu uchronienia spółki od sprzeniewierzeń i oszustw zarządu, poleca się,

1) ażeby wszelkie interesa obrabiało
   a. przynajmniej dwóch członków zarządu.
   b. w biurowych godzinach.
   c. w lokalu bankowym.
2) ażeby organa rewizyjne pilnie nad wszystkiem czuwały a mianowicie,
   a. odbywały rewizye niespodziewane,
   b. o ile się da, każdemu z członków zarządu co rok przymusowego urlopu udzielały,
3) ażeby skoro zachodzą wypadki, że dłużnicy twierdzą, iż z jednym członkiem zarządu zawarli osobne, im korzystniejsze, od zwykłych odmienne warunki, spółka odbierała piśmienne wnioski o pożyczkę podpisane przez wszystkich żyrantów, mocą których wszyscy przyznają, że ustne umowy wobec piśmiennego przyjętego wniosku nie mają znaczenia.«

Następnie omawiano sprawę wypłacania depozytów bez wypowiedzenia; mianowicie zastanowiano się nad tem, czy i w jakiej wysokości obliczać odszkodowanie t. zw. »damno« przy odbieraniu depozytów w razie niedotrzymania terminu wypłaty. Nad sprawą tą wywiązała się obszerna dyskusya, w której przemawiali delegaci banków poznańskich, p. dyr. Michał Więckowski, Jan Słomiński, dalej p. wicepatron dr. Rzepnikowski, X. dr. Sikorski i X. patron Wawrzyniak.

W końcu uchwalono rezolucyą tej treści, by interesowane spółki pobierały jako odszkodowanie od deponentów różnicę między procentem depozytowym a procentem pożyczkowym.

Po załatwieniu powyższej sprawy obradowano nad sposobem starania się o jak najliczniejsze depozyta, w której to sprawie również licznie zabierano głos, mianowicie przemawiali nad sposobem rozwiązania powyższej kwestyi X. Niesiołowski z Pleszewa, p. Jan Słomiński z Poznania, X. Sychowski i X. Jastrzębski z Prus Zachodnich. — Wszyscy mówcy byli zatem, by już u dzieci w najmłodszych im latach zaszczepiano chęć do oszczędności.

Rezolucyą w tej myśli streszczoną ogólnie przyjęto.

W środę dnia 22 bm. o godzinie 8 rano zagaił w dalszym ciągu sejmik X. dr. Wolszlegier, poczem przystąpiono do porządku obrad, na którego pierwszym miejscu stał wybór Patronatu.

X. prałat Wawrzyniak zaznacza gotowość przyjęcia poruszonego wyboru swego i dotychczasowych członków prócz p. radzcy Thiela, który niestety spowodowany wiekiem i niedomagającym wzrokiem zniewolony się czuje do ustąpienia. Przy tej sposobności podziękował X. prałat Wawrzyniak za długoletnią i nader wybitną czynność występującego i zaproponował, by wyznaczyć 500 marek na upominek dla wzmiankowanego, celem okazania temuż przynależnej mu wdzięczności ze strony Związku.

Na miejsce ustępującego zaproponował mówca X. kanonika Stanisława Adamskiego z Poznania, którego jak i resztę dotychczasowych członków patronatu przez aklamacyą wybrano i to na przeciąg dalszych 3 lat. Również zgodzono się na proponowany upominek w wysokości 500 mk.

Następuje sprawozdanie Patronatu za ubiegły rok rachunkowy dane przez X. Matyaszczyka z Barcina. Sprawozdanie to przyjęto i udzielono pokwitowania Patronatowi.

W dalszym ciągu odczytał wzmiankowany preliminowany etat dla kasy patronackiej na następne trzechlecie, który tak w dochodzie jak w rozchodzie wykazuje kwotę 16.500 mk. Jako nowy wydatek figuruje w nim kwota roczna 2500 m. rocznie dla dwóch sekretarzy włącznie osobnego sekretarza dla spraw »Rolników.« Tak samo przewidziany jest nowy wydatek na urządzić się mające biuro patronackie w Poznaniu w ilości 500 mk. rocznie.

Etat powyższy przyjęto jednogłośnie.

W dalszym toku rozpraw zabiera głos X. prałat Wawrzyniak jako referent w sprawie banków i spółek parcelacyjnych, a mianowicie o ich powołaniu i dążnościach społeczno-ekonomicznych.

Po obszernej dyskusyi, w której przemawiali X. dr. Skrzydlewski z Pniewca, pan Jan Słomiński z Poznania, pan Józef Kużaj z Poznania i X. Wróblewski z Kościerzyny przyjął sejmik następującą rezolucyą:

»Dopóki sprzedawanie i nabywanie posiadłości dokonywać się będzie z wyzyskiem i krzywdą interesentów, Związek z tego rodzajem lichwy walczyć będzie.

O ile sprawy nie mogą załatwić spółki pożyczkowe, mają osobne spółki tak zwane parcelacyjne racyą bytu a nawet pożądaną jest rzeczą, aby w każdej okolicy do tego się nadającej, takie spółki istniały.

Spółki te powinny stać na podstawie ekonomicznej i nie wolno im załatwiać interesów świadomie ze stratą.

Natomiast nadmierne zyski oraz oddanie ziemi w ręce nieodpowiednie, nie dające gwarancyi ekonomicznego bytu i rozwoju, sejmik potępia.

Reprezentowana na Sejmiku pelplińskim spółki parcelacyjne oświadczają, iż nie myślą odrywać się od Związku i jego organizacyi.

Jako następujący przedmiot obrad omawiano sprawę udzielania referencyi i to przez poszczególne spółki bankowe Związku, dalej wzajemnie pomiędzy spółki i nareszcie referencyi ze strony spółek o swych interesantach w obec osób drugich, mianowicie firm handlowych. Nad sprawą powyższą dyskutowali: X. Patron, pan dr. Życki, p. Bolesław Ziętkiewicz z Poznania, również pan Jan Słomiński ztamtąd, który mianowicie szczególną wagę kładł na to, aby spółki dopytującym się biurom wywiadowczym dawały szczere i sumienne relacye o swych interesentach, w razie przeciwnym bowiem, mieszają się bowiem biura owe do osób innych, za zwyczaj nie polskich, o których rzetelności nie można mieć przekonania i które zazwyczaj interesentom więcej szkodzą, aniżeli pomagają.

W końcu uchwalono następującą rezolucyą:

»Zważywszy, że Bank Zw. Spółek Zarobkowych ze swego założenia i swemi funduszami, jest przeważnie Bankiem Spółek, uważają Spółki udzielanie Bankowi Związku potrzebnych o jego klienteli informacyi za swój obowiązek.

W poczuciu solidarności spółkowej w dobrze zrozumionym interesie własnym poleca się, aby spółki związkowe udzielały sobie nawzajem informacyi o swej klienteli.

Wreszcie zaleca się spółkom, aby o swoich członkach i niečłonkach a zwłaszcza o kupcach i przemysłowcach swej okolicy udzielać firmom referencyi

We wszelkich przypadkach powinno się zachować wszelką dyskrecyą.

Następnie przedstawił pan mecenas Czapla z Bytomia, sprawę procesu tamtejszego banku ludowego. Przemówienie jego przyjęto z wielkim aplauzem i przekonano się, iż proces bytomski bankowi owemu więcej dopomógł aniżeli zaszkodził.

X. Patron polecił Spółkom szląskim, by się przyłączyły do jakiego związku, czy istniejącego czy mającego się dopiero utworzyć.

W końcu obrad sejmikowych wygłosił X. Patron dłuższy referat o dyskontowaniu weksli i utwarzaniu hypotek, w której to sprawie przemawiali p. Wicepatron dr. Rzepnikowski, p. Jan Słomiński i X. Mojzykiewicz z Przementu.

Na tem wyczerpano porządek obrad.

X. marszałek dr. Wolszlegier podziękował uczestnikom za tak liczne przybycie i zainteresowanie się omawianemi rozprawami sejmiku. Poczem sejmik zamknięto trzykrotnem »Niech żyje« na cześć księdza marszałka i X. Patrona.

Wywłaszczanie posiadłości ziemskich.

Półurzędowa gazeta »Kölnische Zeitung« pisze:

»Nie ma wątpliwości, że koniecznem jest, aby posiadłości ziemskie w rękach niemieckich stale można utrzymać. Jeden jest tylko sposób, a tym jest wywłaszczanie!«

Zdawałoby się, że organ junkrów pruskich i konserwatystów »Kreuz-Ztg.« projekty te rządowe uzna za niespra-

wiedliwe i niewykonalne. Tymczasem i to pismo wyraża się bardzo przychylnie wobec tego zamachu niesłychanego.

Organ junkrów tak pisze:

»Środek wywłaszczenia tylko wtedy należałoby zastosować, jako »ultima ratio«' gdyby niepokoje polityczne zmuszały do ustaw wyjątkowych — atoli fanatyzm i zuchwałość polaków zdolną jest doprowadzić do tego wyniku, że rząd będzie zniewolonym dać im uczuć siłę swej potęgi. Z tego powodu należy rozpatrzeć się w projekcie pisma »Köln. Ztg.«

Jakkolwiek niesympatycznem jest to małostkowe gwałtowne germanizowanie polaków, które jest tak mało skutecznem, to jednakże z drugiej strony obstajemy na utrzymaniem niemieckiego charakteru prowincyi poznańskiej i czynimy agitacyą polską odpowiedzialną za to, że rząd chwyci się najostrzejszych środków celem »uspokojenia tych dzielnic wschodnich!«

Słowa te wyrażają najpodlejszą obłudę. Oto junkrowie pruscy godzą się na bezwzględną napaść na własność najspokojniejszych obywateli państwa konstytucyjnego!

Takie i tym podobne artykuły w pismach pruskich niczem innem nie są, jak hasłem, wydanem z biura prasowego celem przygotowania opinii publicznej w zamierzonem przedłożeniu w sejmie wniosku o nowem podziurawieniu konstytucyi.

Wniosek do nowej ustawy o wywłaszczeniu jest tak potwornym — że na równi go postawić można z bezprawiem i łupiestwem, popełnianemi przez ówczesne hordy, jakie nosiły miano krzyżaków.

Może ostatecznie wstyd przemoże i taki ohydny wniosek w sejmie się nie pokaże, bo już dziś znaczna liczba pism niezależnych stanowczo go potępia.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. »Nord. Allg. Ztg.« donosi, że na chrzciny pierworodnego syna następcy tronu pruskiego przybędą do Berlina jako zastępcy-chrześni w imieniu cesarza Franciszka Józefa, arcyksiąże Józef, w imieniu cara, wielki książe Włodzimierz, w imieniu króla angielskiego, książę Chrystyan szlezwigskoholsztyński, a w imieniu króla włoskiego, książę Genewy.

— Wybitni obywatele z San Louis uchwalili zaprosić cesarza niemieckiego, aby przybył do Ameryki.

Ziemie Polskie. Nagłe przywrócenie ostrych przepisów stanu wojennego w Warszawie zaskoczyło publiczność tamtejszą z nienacka i daje powód do ustawicznych zatargów z władzami. Tak naprzykład patrole zaczęły odbierać przechodniom laski, do noszenia których już tak się przyzwyczajono nanowo. Patrole piesze i konne rewidują przechodniów w całem mieście, niewyłączając publiczności jadącej dorożkami i powozami. Pojazdy, w których jedzie 3 lub 4 mężczyzn, patrole przedewszystkiem mają na oku. Rewizyom ulicznym podlegają i kobiety, które żołnierze rewidują zupełnie w ten sam sposób, jak mężczyzn. Przedwczoraj zrewidowano wszystkich uczestników konduktu pogrzebowego śp. Gryff Kellerowej, gdy po skończonym obrzędzie wychodzili z bramy cmentarnej na Powązkach. Kolporterzy pism od dwóch dni są prześladowani przez patrole, — które odbierają im nietylko pisma przeznaczone na pojedyńczą rozsprzedaż uliczną, ale aresztują również roznosicieli dzienników, którzy roznoszą je tylko prenumeratorom do domu.

— We wtorek o godz. 11 rzucono bombę na policmajstra w Siedlcach, który w pół godziny potem umarł; raniono przytem felczera Szwarca, strażnika, oraz dwie kobiety.

Rosya. Rada ministrów uznała za konieczne zniesienie wszelki ograniczeń nauki języka polskiego w Królestwie Polskiem i na Litwie. A więc niebawem cały wykład w szkołach będzie polski.

— Ze wszystkich stron Rosyi nadchodzą depesze, donoszące o nowych zamachach na władze wykonawcze, ciągłych rozruchach i starciach, wypadkach bandytyzmu i o odkryciach oraz nowych arsenałów rewolucyjnych. — Wszystko to świadczy jedynie o wzmaganiu się rewolucyjnej anarchii, o zbliżaniu się nowej wielkiej burzy. Najgroźniejsze wieści nadchodzą znów z Kaukazu. W Sebastopolu ludność coraz dobitniej okazuje swoją solidarność ze skazanymi na surowe kary »buntownikami« z marynarki. Wywożonych do robót karnych skazańców odprowadzają na dworzec tłumy robotników i innej publiczności. Z depeszy, jaką otrzymano w Paryżu, dowiadujemy się, na czem ma polegać przyrzeczona rzekomo rządowi carskiemu z Berlina pomoc finansewa. Według tej depeszy nastąpi wkrótce przemiana rosyjskiego Banku państwowego na Bank akcyjny, na wzór Banku francuskiego, z kapitałem 600 milionów rubli. Kapitału tego ma dostarczyć bankier Mendelsohn. Za cenę tej kombinacyi otrzymałby rząd 600 milionów rubli, które obecnie leżą w rosyjskim Banku państwowym, jako rezerwa kruszcowa. Na prezesa Banku rosyjskiego ma podobno być upatrzony hr. Witte. Doniesienie to budzi nadzwyczajną sensacyą w kołach finansowych. Zdaje się, że rząd carski, zanim upadnie zupełnie, wyda całą Rosyą na łup obcego kapitału!

— Depesze z Petersburga przynoszą dwie nowe osobiste enuncyacye carskie. Do deputacyi chłopskiej z gminy krasnosielskiej car w odpowiedzi na powitanie rzekł: »Dziękuję wam za chleb i sól i za to, żeście wyrazili zamiar niezachwianego z cierpliwością oczekiwanego urzeczywistnia środków, uznany przezemnie za konieczne do pomyślnego zaspokojenia potrzeb włościańskich.« — Do w. ks. Mikołaja car wystosował reskrypt, w którym wyraża zadowolenie z wyśmienitej postawy wojska w obozie pod Carskiem Siołem. Gdyby Mikołaj II miał dobrą wolę i możność zajrzenia głębiej do serc i dusz chłopskich i żołnierskich, dowiedziałby się zapewne rzeczy, któreby nie sprawiały mu zadowolenia, ani nie skłaniały go do podziękowania. Te deputacye z ukazu i sztuczne parady utrzymują go tylko w błędzie, który srogo się na nim zemścić może. O nowych buntach wojskowych na razie wprawdzie nic nie słychać, lecz to nie dowodzi bynajmniej, iż w armii zapanował już spokój.

— Przed rozpoczęciem procesyi z soboru Preobrażeńskiego w Petersburgu rozległo się pięć wystrzałów, danych widocznie w celu wywołania paniki. — Publiczność rzuciła się na plac, zajęty przez wozy, namioty i stoły handlarzy. Policya wkrótce przywróciła porządek. Usiłowano wywołać panikę także i w samym soborze, gdzie ktoś rzucił nabój karabinowy, który lekko eksplodował, nie wywołując większego zamieszania. Złoczyńców nie wykryto.

— Według depeszy, jaką otrzymał paryski »Journal«, zapadł Trepow ciężko na astmę na tle nerwowem i że stan jego jest beznadziejny. — W Petersburgu krążyła już nawet pogłoska, że Trepow umarł, lecz wieść ta się nie sprawdziła.

— Car przyjął na audyencyi w. ks. Mikołaja Mikołajewicza. Następnie odbyć się ma wielka Rada koronna, na której rozstrzygnięta zostanie kwestya zaprowadzenia dyktatury wojskowej.

Francya. Król angielski wracając do Anglii wstąpi do Paryża, gdzie odbędzie naradę z francuskim ministrem spraw zagranicznych, Bourgeois.

Serbia. Z Belgradu donoszą, że partya rządowa zamierza wywołać rzeź partyi opozycyjnej. W tym celu sprowadzono do Belgradu przeszło 100 spiskowców ze Starej Serbii.

Bułgarya. Do »N. W. Tagblatt« telegrafują z Filipopolu, że Turcya mobilizuje drugą swoją armią (adryanopolską), składającą się z czterech korpusów. Mobilizacya ta zwraca się rzekomo przeciwko Bułgaryi.

Włochy. W Kalabryi uczuto onegdaj dwa silne wstrząśnienia ziemi.

Hiszpania. Liczba strajkujących w Bilbao wynosi 30,000. Ruch strajkowy ciągle się wzmaga. Prezydent ministrów przybędzie do Bilbao, aby się przekonać o położeniu i poczynić zarządzenia, celem utrzymania porządku z okazyi przybycia tam pary królewskiej.

Ameryka. Miasto Quillota oddalone o 50 kilometrów od Valpaiso zapadło się całkiem w ziemię. Z 10,000 mieszkańców ocalało 100.

— Z Valparaiso donoszą: Dzisiaj zbiera się senat i Izba. Projekt ustawy o zwłoce dla firm dotkniętych katastrofą napotyka na dość silny opór. Banki podjęły swą czynność zwykłą. — Trzęsienie ziemi wyrządziło ogromne spustoszenia. Prawie wszystkie miejscowości nad wybrzeżem zniszczone. Miejscowości San Francisco del Monic, San Antonio i Kartagena zupełnie zburzone. Najbardziej ucierpiały skutkiem trzęsienia prowincye Valparaiso i Aconcagua. Miejscowości Limache, Llay llay i Novo viejo zupełnie zniknęły z powierzchni. Straty materyalne w całem Chile obliczają na 10 milionów funtów szterlingów. — Lekkie trzęsienie ziemi ciągle się jeszcze daje odczuwać. Pożary ustały. 60,000 ludzi jest pozbawionych dachu nad głową. Rząd kazał urządzić baraki dla 30,000 osób, które przybyły z Valparaiso. Ruch kolejowy do Limache przywrócony. Izba uchwaliła 4 miliony posetów dla osób dotkniętych katastrofą.

Chiny. Cesarzowa wdowa zamierza zwołać kongres wysokich dostojników, celem obrad nad zaprowadzeniem konstytucyi.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 24 sierpnia 1906 r.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku!

* *Ekspedycya nasza* ma na sprzedaż znaczki z pelikanem po 2, 5 i 10 fenygów. Czysty dochód z tych znaczków przeznaczony na cele dobroczynne.

* *Ojciec* zdolnych i pilnych chłopców nie może zapłacić za nich szkolnego i odzywa się z prośbą o pomoc. Na zapytanie nasze, wystósowane do osób wiarogodnych, otrzymaliśmy odpowiedź, że warto wesprzeć pilnych chłopców. Składki przyjmuje nasza ekspedycya, ulica Wodna nr. 15.

* *Poszukujemy* miejsca dla uczciwego rodaka jako woźnego bankowego lub jako kursora dla Towarzystw. Polecony przez nas może w danym razie stawić kaucyą. Bliższych informacyi udzieli redakcya Wielkopolanina, ul. Dolna Wałowa nr. 1.

* *Prośba* do W-nego Duchowieństwa! W bardzo ważnej sprawie spadkowej chodzi o wyszukanie dwóch metryk, mianowicie śp. Witalisa Siemiątkowskiego, urodzonego mniejwięcej około 1740 roku i syna jego śp. Franciszka Siemiątkowskiego, urodzonego 1790 roku. Wielebne duchowieństwo uprasza się o łaskawe wysukanie tych papierów, od których uzyskania zależy los całej rodziny. Nadsyłać uprasza się pod adr. Wł. Siemiątkowski, Poznań, ul. Łąkowa (Wiesenstr.) nr. 15.

* *Panom*, pragnącym wiedzieć, skąd możnaby nabyć królików do chowu, odpowiadamy, że na zapytanie otrzymaliśmy dwa adresy. Jeden z pisma niemieckiego: „Holländer u. Silber-Kaninchen, feinste Rassetiere — verkauft billig, Wilda, Bülowstr. 5, part. links.

ŚWIAT BEZ SERCA.

162

POWIEŚĆ.

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

— Janino, proszę cię, jeszcze minutę.

— Ani sekundy, odjeżdżam.

— Każą zawołać ślusarza i drzwi nam otworzą.

— Pewny jesteś?

— Najpewniejszy.

— No to czekam, ale niechże się ślusarz śpieszy.

Malo otrzymał stosowny rozkaz i pobiegł.

Powrócił niezadługo, prowadząc za sobą człowieka, zaopatrzonego we wszystkie ślusarskie narzędzia.

Człowiek ów zabrał się do roboty i zamek otworzył się z przeciągłem zgrzytnięciem, na odgłos którego zadrżeli wszyscy przechodnie, skupieni w gromadkę.

— Dobrze, mój przyjacielu — rzekł Keryean do ślusarza — ale to jeszcze nie wszystko, pójdziesz za nami i pootwierasz, jeżeli będzie potrzeba, drzwi wewnętrzne.

Chłopak cofnął się o dwa kroki.

— Oh! co nie, to nie! — odpowiedział.

— Nie pójdziesz z nami?

— Nie.

— Dla czego?

— Bo to niemożebne.

— Zostaniesz dobrze zapłacony, mój chłopcze.

— Co mi tam dobra zapłata, ja za żadne skarby świata nie wszedłbym do tego domu, bobym nie wyszedł z niego — tu djabeł nieustannie wyprawia harce i skręciłby mi kark jeszcze.

Luc wzruszył ramionami, ale nie nalegał.

— Zostaw nam zatem swoje narzędzia — powiedział.

— Narzędzia? — powtórzył ślusarz.

— Tak.

— A czy pan będzie umiał ich użyć?

— Lepiej może od ciebie.

— No... to proszę. Szkoda, że pan od razu nie powiedział, iż pan się zna na tem... nie byłbym sam otwierał.

Malo wziął skórzane pudełko, zawierające narzędzia ślusarskie i Luc z Carmeną weszli na podwórze.

Panował tu chaos prawdziwy.

Pomiędzy kamieniami zalegała wszędzie wysoka trawa a korzenie drzew, wyrosłych z nasion, wiatrami tu przyniesionych, psuły schody granitowe do przedsionka prowadzące.

Fronton ogromnej budowli z kamienia i cegły, oświecały blade promienie zimowego słońca.

Okienice podobne do skrzydeł nietoperza, poprzybijanych na murze starego wiejskiego folwarku, wisiały spróchniałe na zardzewiałych zawiasach.

Nowy grymas, bardziej jeszcze charakterystyczny od pierwszego, ukazał się na ustach Carmeny.

— Wiele płacisz za to, baronie? — spytała.

— Dwadzieścia tysięcy franków.

— Obawiam się, czyś nie zrobił złego interesu.

Baron uśmiechnął się i w miejsce odpowiedzi, zaczął skwapliwie próbować otworzenia drzwi do sieni za pomocą wytrychu.

Prędzej tego dokazał, aniżeli się Carmen spodziewała.

Weszli.

Sień była ogromna, na pozór dziwna i straszna. Podłoga ułożona była z płyt marmurowych czarnych i białych.

Dwanaście niż wysokich i głębokich widniało w ścianach. Każda z tych niż zawierała wykuty z czarnego marmuru posąg murzyna naturalnej wielkości, ze świecznikiem w ręku.

Świeczniki te zapalano tutaj ongi w dni uroczystych przyjęć. Oczy posągów białe były równie jak zęby. Wyglądały niby żywe i niby wpatrywały się w każdego przechodnia wzrokiem bez wyrazu, a z dziwnym uśmiechem.

W głębi przedsionka, po przez zakurzone szyby drzwi szerokich, widać było schody prowadzące na pierwsze piętro do sieni przed kaplicą.

— I cóż, moja kochana — zapytał de Keryean — cóż ty na to wszystko mówisz?

— Brrr! — odpowiedziała ex-cyganka, wstrząsając się cała — wszystko to jakieś straszne, złowrogie. Te kamienie czarne i białe, te figury z wytrzeszczonemi oczyma, ta ciężka atmosfera i ta cisza pustkowia, o dreszcze mnie i zawrót głowy przyprawiają.

— Chodź! chodź — powiedział de Keryean, otwierając drzwi oszklone i wychodzące na schody.

Nie będziemy im towarzyszyli w dalszych oględzinach tych komnat ogromnych a zrujnowanych.

Powiedzmy tylko, że skoro nareszcie się skończyły, Carmen, bardziej, niż kiedykolwiek przekonaną była, iż baron nabył niemożebną do zamieszkania posesyą i nie ukrywała wcale tego przekonania.

— Zobaczysz, że za miesiąc, piękna moja — odpowiedział Luc z szyderczym uśmiechem — stara ta rudera stanie się pałacem, godnym królowej nocy!

Carmen potrząsnęła głową z pewnem niedowierzaniem.

— Zabaczysz! — powtórzył de Keryean.

* * *

Pan Boumin dał dowód punktualności pedantycznej.

Punkt o szóstej, Malo wprowadził go do salonu mieszkania na wybrzeżu Saint Paul.

Notaryusz królewski przyniósł akt sprzedaży w dwóch egzemplarzach, na pięknym pargaminie przygodowany.

Wypadało go tylko przeczytać, zaopatrzyć podpisami i wypłacić sumę umówioną.

Arystides Boumin otrzymał dwadzieścia tysięcy liwrów w złocie i srebrze, i skłoniwszy się z kilkadziesiąt razy do samej ziemi, wyszedł.

Hotel Djabelski stał się własnością Luca de Keryean.

[Ciąg dalszy nastąpi.]

— Drugi adres: H. F. Samoliński, Belgard a. P. (an der Persante). — W Belgardzio odbędzie się dnia dnia 6 i 7 października r. b. wystawa królików z premiowaniem i losowaniem. Pan Samoliński na zapytania udziela wszelkich informacyi. Dla hodowcy bardzo byłoby korzystnem, zwiedzić tę wystawę. Pozna tam wszelkie rasy i ceny. Podróż się opłaci.

* *Chleb dla swoich.* (Ogłoszenie IX z dnia 24 sierpnia 1906). Następujący rodacy, dzielni w swym zawodzie, znajdą chleb pomiędzy swoimi: 1) Adwokat (miasto ma 75 000 mieszkańców. 2) Adwokat. 3) 2 lekarzy (Prusy Zach.) 4) Stolarz. 5) Szklarz. 6) Kamieniarz. 7) Koszykarz. 8) Garncarz. 9) Cieśla. 10) Dekarz. 11) Kupiec zbożowy. 12) Kupiec materyałów piśmiennych. 13) 2 czeladzi stolarskiej. 14) Księgarz. 15) Kowal. 16) Kupiec strojów. 17) Kupiec żelaza. 18) Uczeń do wyrobów blaszanych. 19) Czeladnik i 2 uczni szklarskich. 20) Szewc. Bliższych informacyi udzieli biuro »Straży« Piekary 12. II. Adres: Dr. Tadeusz Jaworski Poznań — Posen. Uprasza się załączyć znaczek na odpowiedź.

* *Poznań.* W sprawie częstochowskiej nadesłał przewodnik pielgrzymki pan Władysław Łukomski odparcie zarzutów i kłamstw jakie tutaj rozsiewano. Podajemy je w następującej treści: Podczas mego kierownictwa kompanią na Jasną Górę na uroczystość poświęcenia wieży, rozpisały gazety polskie za niemiecką »Pos. N. Nachrichten«, jakoby zabrano mi w Herbach przez komornika 600 marek należących do pielgrzymów. Kłamstwo to potworne prędko się rozeszło, tem więcej, iż będąc zagranicą, nie mogłem natychmiast przeciw tej podłości wystąpić. Również jest kłamstwem, jakobym miał być wobec całej kompanii przez komornika fantowanym. Natomiast prawdą jest, iż wielkie oburzenie było na cały tak zwany komitet »obywatelski«, który denuncyował mnie do władz rosyjskich i do komisarza w Lublińcu, jakobym na fałszywe paszporty ludzi przez granicę chciał przedostać. Komitet ten, który chciał urządzić pielgrzymkę »obywatelską«, lecz obywateli nie dostał, w oczach setek osób wystąpił sobie po zdradziecku, dokładając wszelkich sił, aby przeszkodzić pielgrzymce poznańskiej w przejściu przez granicę. — Po raz pierwszy za przyczynieniem się owego komitetu zatrzymano mi rzeczy kościelne na granicy, lecz opłaciwszy cło od niektórych przedmiotów, przewiozłem prócz sztandaru z wizerunkiem Matki Najśw. — Już przed naszym wyjazdem, w środę, dnia 8 sierpnia, rozpoczął ów komitet »obywatelski« okropną akcyą, aby przeszkodzić w odjeździe pielgrzymki, wzięto nawet do pomocy cały personał pewnej destylacyi przy ul. Dominikańskiej. Porozstawiano posterunki na wszystkich wylotach ulic, które prowadzą na salę dominikańską, zatrzymywano zjeżdżających się pielgrzymów, nakłaniając ich do odjazdu, wmawiając, że pielgrzymka nie pojedzie. Na targu zatrzymywano gospodynie z okolicznych wsi, aby nie jechały, bo Łukomski to oszust, to złodziej. Temi epitetami wyraźnie mnie komitet obywatelski piętnował. Prawdą jest, że jestem dłużnikiem p. Nowakowskiego i tenże ma wyroki przeciwko mnie, lecz nie ja sam podupadł, iluż to budowniczych i osób prywatnych w ostatnich czasach utraciło majątek przez krach budowlany? Lecz jeżeli pan Nowakowski miał do mnie prawo, to wara temu komitetowi od mojej osoby, którzy jakby jacy śpiedzy na różnych ulicach się porozstawiali. — Cały komitet był w niezmordowanym ruchu, czatując na to, gdy na kolej pójdą 8 sierpnia po bilety, aby posłać za mną komornika i pieniądze obłożyć aresztem, do których by nie mieli prawa. Zapomnieli ci panowie, że ja z kasą absolutnie nic nie mam do czynienia i zawsze w pielgrzymce bierze udział skarbnik lub jego zastępca. — Nie mogąc swej niecnej roboty tu w Poznaniu wykonać, pojechał p. Nowakowski i pan W. Juszczak przed pielgrzymką na granicę. — I tu nie osięgnęli zamierzonego skutku, wtenczas telegrafował pan Nowakowski, że mi na granicy w Herbach komornik sądowy 600 marek pieniędzy odebrał. Rozsiać po gazetach z wiedzą i wolą tak potworne i nikczemne kłamstwo, należy już do podłości. Komitet ów, który uzyskał w Częstochowie wcale niechlubną nazwę, posunął swą podłą robotę w stawianiu trudności przejścia pielgrzymom przez granicę, iż sprowadził żandarma i komisarza z Lublińca, oskarżając mnie, o nie legalne paszporty. Chwila była nie miła na granicy stanąć między dwoma policyami z jednej pruską w asyście panów Nowakowskiego i Juszczaka, z drugiej rosyjską. Będąc jednakowoż pewien swej sprawy i pomnąc, iż nic karygodnego nie popełniłem, stanąłem śmiało między obydwoma władzami i głośno odczytałem wszystkie osoby umieszczone w paszportach, ustawiając je grupami, tak jak paszpart wskazywał. — Członkowie owego »komitetu« nie tylko, że mnie w redakcyach obczernili nie wachali się nawet na Jasnej Górze mnie oczernić i potwarz rzucić tu u władz duchownych, ale mimoto 250 osób szczęśliwie do celu doprowadziłem. — Kompania pod wodzą moją otrzymała pierwszeństwo. Poznańska kompania wprowadzała braci kaliszan i warszawian, jak również prowadziła olbrzymi pochód narodowy, ze swoim pięknym sztandarem amarantowym. Wszyscy patnicy i duchowieństwo uznanie wyraziło dla kompanii poznańskiej, a więc nie shańbiłem Poznania tylko owszem godnie i jak wypadało z mego zadania się wywiązałem. Poświadczył to gość z Ameryki X. St. Cynalewski, który właśnie w kompanii poznańskiej brał udział. Poniewsz niegodziwość komitetu, przez podanie kłamstw do gazet, publiczność w błąd wprowadziła proszę jak najuprzejmiej wszystkie gazety, które bezwiednie kłamstwa, jakoby mi 600 marek odebrać miano, umieściły, o opublikowanie mojego oświadczenia w imieniu prawdy.

Władysław Łukomski,
przewodniczący kompanii poznańskiej.

* *Poznań.* (Urząd stanu cywilnego z dn. 22 sierpnia 1906 roku). Urodziny. Syna: Robotnik M. Lambryczak. Krawiec P. Langner. Robotnik M. Wawrzyniak. Mularz St. Grześkowiak. Kupiec J. Stuwczyński. Kowal J. Deichsler. Brukarz J. Hirsch. Dozórca Fr. Szymanda Kowal E. Martin. Niezamężna Z., W. — Córkę: Mularz M. Głowiński. Krawiec Fr. Janicki. Robotnik Otto Trosch. Niezam. K., S. — Bliźnięta: 2 chłopców: Robotnik Wal. Hojnacki. — Umarli: P. Eschenhagen 1 rok 5 mies. 23 dni. Mistrz kowalski R. Lukas 54 lata. Kupiec L. Ehrenfried 62 lata. Wdowa Fr. Praczyńska ur. Słomińska 59 lat. Rybak Wilh. Gille 48 lat. Cz. Augustyniak 2 lata 2 miesiące 22 dni. Stan. Maslankiewicz 3 mies. 17 dni.

* *Poznań.* (Urząd stanu cywilnego z dn. 23-go sierpnia 1906 roku.) Zapowiedzi: Dyakon W. Heinisch z E. Anders. Strażak miejski St. Lick z M. Janiszewską. Czeladn. stolarski F. Naradowski z J. Kaźmierczak. — Śluby: Kupiec E. Foerster z E. Seidler. Robotnik Br. Fellenberg z M. Białas ur. Neumann. — Urodziny. Syna: Robotn. Ign. Zalewski. Introligator Stan. Majchrzak. Robotnik W. Przybylski. Kierownik lokomotywy R. Beckmann. Dekarz A. Malinowski. Stolarz St. Moszczeński. Niezam. H. Robotnik J. Tomkowiak. Płatnik wojskowy J. Klimant. — Córkę: Mularz L. Kordelasiński. Robotnik kolejowy R. Höhn. Malarz W. Patelas. Niezam. W. Szafner pocztowy A. Grunwald. — Umarli: Wdowa M. Koralewska ur. Muszyńska 48 lat. W. Kucharzewski 5 lat 11 mies. 12 dni. Małg. Möser 7 lat 10 mies. 26 dni. Cz. Kaczmarski 6 lat 1 mies. 7 dni. E. Kutzner 11 m. 26 dni. Książkowy Wł. Małaszyński 38 lat. Zamężna M. Geissler ur. Nikisch 34 lata. K. Kaerger 2 lata 1 mies. Żołnierz E. Schuster 23 lata. Fr. Rejmisz 10 mies. 22 dni.

* *Poznań.* Urzędnik kolejowy Kilscher chciał przebiedz przez szyny na dworcu przed nadchodzącym pociągiem z Piły. Upadł. Lokomotywa i 11 wagonów przejechało nad nim. Nic mu się nie stało, tylko zemdlał z przerażenia.)—(Za dręczenie zwierząt — drobiu — zapisano pewną handlarkę do kary policyjnej.)—(U pewnej handlarki mleka na Łazarzu skonfiskowała policya fałszywą miarę litrową i ciężarek 200 gramowy.

* *Na cel dobroczynny!* „Pożegnanie lata“, oto tytuł zabawy, urządzanej w niedzielę dnia 2 września w Urbanowie przez Towarzystwo dziennikarzy. Jest to pierwsza zabawa wymienionego młodego Towarzystwa, a dochód z niej przeznaczony na założenie kasy dla wdów i sierót po zmarłych członkach. Cel tak wzniosły powinien ściągnąć do ogrodu pana Kuczyńskiego jak najliczniejszą publiczność, tem więcej, że Towarzystwo unormowało cenę wstępu na 30 fen. tylko. — Gra fantowa zaopatrzona jest wyłącznie w cenne i liczne przedmioty, tak, że szanse wygranych są nader korzystne. Ze wymienimy tylko oryginalne obrazy na płótnie, książki rozmaitej treści, zwierzynę, płody rolnicze, drób itd. Oprócz tego czekają szanowną publiczność różne niespodzianki, które podamy następnie.

* *Pan* Kenemann z Klenki kupił majątki Józefowo i Małą Kempę. Józefowo ma 670 mórg obszaru i zapłacił 150 tysięcy marek. Za Małą Kempę 1036 mórg obszaru zapłacił 207 tysięcy mk. Nabył pierwszy od niemca.

* *Gęsi* z Królestwa Polskiego i z Rosyi bardzo mało teraz dowożą dla przeszkód na kolejach. Na stacyach giną tysiące, bo nie ma ich kto żywić, ani wody podać.

* *Mosina.* Na krośnieńskich olędrach umarł sołtys Müller na tężec karku.)—(Piorun dnia 19 bm. uderzył w gospodarstwo p. Jana Włodarczewskiego w Gawronach i spalił stodołę, chlew i szopę. Budynki były taksowane na 4800 marek.)—(W Miedzychowie również piorun uderzył i spalił chlew gospodarza Egidziusza Jakowskiego, taksowany na 4500 mk.

* *W Górce duchownej* rozpocznie się tak zwany wielki odpust Matki Boskiej Pocieszenia nieszporami w sobotę, dnia 1 września i potrwa aż do niedzieli, dnia 9-go września włącznie. Główne msze święte odprawiają się o godzinie 6, 9 i 11, a kazania o 8, potem podczas sumy i nieszpór (o godzinie 10 jest niemieckie kazanie). W poniedziałek, d. 10 września odprawi się uroczyste nabożeństwo żałobne za dusze braci i sióstr Paska, Matki Boskiej Pocieszenia. X. Krótki, proboszcz.

* *Wronki.* W Jesionce pożar zniszczył jedenaście gospodarstw i to 9 domów mieszkalnych i 18 budynków gospodarczych. Większa część właścicieli nie była zabezpieczoną. Co za lekkomyślność!

* *Rawicz.* W tygodniku powiatowym czytamy następujący anons w „klasyeznej“ polszczyznie: „Moje Gospodarstwo w dobrem Położyna 3 Morgi dobry Zimie wedle śmierczie mego myża mam zaras na sprzedaż zwłasnych rak. Gdowa T. M.

* *Czempiń.* W szkole katolickiej zachorowało 40 dzieci na żarnice — w ewangieckiej 42.

* *Bydgoszcz.* Pogrzeb śp. X. proboszcza Markwarta, który w Świnoujściu w kąpieli morskiej, rażony paraliżem, utonął — odbył się z wielką okazałością po przywiezieniu ciała. Podobnie licznej publiczności żałobnej od wielu lat nie widziano. Parafia bydgoska liczy około 30 tysięcy dusz, przeważnie polaków, bo zaledwie 4 tysięce niemców. Zmarły był polakiem — działał po cichu, ale praca jego była tak błogą, że hakatyści pragnęli go się pozbyć. Zdaje się, za ich wpływem X. kardynał Kopp chciał go ściągnąć do siebie, — ale zmarły nie przystał na propozycyą. Niechaj spoczywa w spokoju!

* *Z Obry* (Obrawalde) ze zakładu dla obłąkanych uciekło dwóch złoczyńców, których tam osadzono, by ich zbadać, czy obłąkanie jakie okazywali, jest prawdziwem. Mayera znów udało się pochwycić — ale rzeźnik Kabaczyński Leon z Kłecka jeszcze się błąka. Ma on lat 34 i wzrostu 1,70 metra, silnej postawy.

* *Chojnice.* Sąd ławniczy skazał właściciela dóbr pana Sikorskiego z Chełmów na 15 marek grzywien za to, że p. S. pozwolił ludziom pracować we wielki piątek. Pan S. niezawodnie wniósł o apelacyą — bo przecież w Wielki Piątek pracować wolno, byle praca nie była hałaśliwą, zwłaszcza w czasie nabożeństwa protestanckiego w pobliżu kościołów. Lutrzy w dnie uroczyste Matki Boskiej też pracują, a nikt im kar nie nakłada.

* *Berlin.* W mennicy rządowej wybitych będzie jako zdawkowej monety za 2 i pół miliona 10 fenygówek, a za $1^3/_4$ miliona 5 fenygówek.

* *Sopoty.* W obecnym sezonie powstało tu kilka pensyonatów polskich i wszystkie podobno mają się dobrze, tak, że gospodarze i gospodynie tychże wprost pracą są przeciążeni. Skoro tak jest, to śmiało mogą powstawać dalsze pensyonaty. Widać, że ich za mało, bo inaczej polacy nie oblegaliby tak tłumnie pensyonatów niemieckich, jak to wykazują codziennie listy kąpielowe. Przynajmniej dwie trzecie polaków gromadzi się w pensyonatach niemieckich.

* *Warszawa.* Mimo pognębienia przez rozzuchwalone żołdactwo, żydów i machinacyi zagranicznych, ruch umysłowy we Warszawie nie upada. Świeżo wydano 23 koncesyi na wydawnictwo różnych pism peryodycznych w tem na 9 gazet codziennych i na 14 tygodników i miesięczników. Rosnącego ducha ani hakatyści, — ani stupajki moskiewskie nie zgniotą.

* *Odbudowa* San Francisco. Nawiedzone straszną katastrofą trzęsienia ziemi miasto powstaje z gruzów. Gazety amerykańskie donoszą, że w początkach sierpnia otwarty został jeden z pierwszych wielkich pałaców handlowych, zajmujący 24000 stóp kwadratowych przestrzeni. Koszta budowy gmachu, wzniesionego z żelaza i kamienia, wynoszą 125 tysięcy dolarów. W ocalonej dzielnicy miasta komorne jest obecnie niesłychanie wysokie — wiele rodzin zmuszonych jest skutkiem tego opuszczać lokale, zajmowane od wielu lat. Wielki popyt panuje w San Francisco na koncesye na sprzedaż napojów wyskokowych. Jakkolwiek opłata takiej koncesyi wynosi około 5000 dolarów rocznie, niemniej juz udzielono ich przeszło 2000, a miasto ma stąd zapewniony dochód 1 milion dolarów.

* *Kalendarz.* Sobota, dn. 25 sierpnia rb.: Ludwika kr. Wschód słońca godz. 4, min. 59 zachód o godz. 7 min. 4.

Ruch w Towarzystwach.

* *Zwyczajne* zebranie filii siodlarzy polskiego Związku zawodowego odbędzie się w sobotę dnia 25 bm. o godzinie 8 i pół wieczorem w lokalu pana Kubickiego, Wielkie Garbary nr. 43. Na porządku obrad ważne sprawy. Zarząd.

* *W niedzielę* dnia 26 bm. o godzinie 3 w lokalu restauracyi „Victoria“ przy placu Królewskim nr. 5 odbędzie się zebranie Tow. pszczelarzy na Poznań i oba powiaty. — W programie obrad są 2 wykłady prezesa pana Grabsa i p. Snowadzkiego. Referat o targu na miód i sprawy wewnętrze Towarzystwa. Grabs, prezes.

* *Zebranie* Kółka rolniczego parafii św. Wojciecha odbędzie się w niedzielę dnia 26 bm. o zwykłej godzinie. O liczny udział uprasza Zarząd.

* *Baczność piekarze!* Zebranie filii piekarzy polskiego Związku zawodowego w Poznaniu odbędzie się w niedzielę dnia 26 bm. po poł. o godz. 2 na sali Domu Katolickiego. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Zarząd.

* *Jerzyce.* Zwyczajne zebranie Towarzystwa Młodzieży polsko-katol. pod wezw. św. Kaźmirza odbędzie się w niedzielę, dnia 26 bm. po południu o godz. 5 w lokalu p. Sellmanna. Na porządku obrad wykład oraz inne ważne sprawy. Zarząd.

Obrona Prawna.

* *Panu* F. D. odpowiadamy: Notaryusz ma tylko obowiązek spisać kontrakt przeciętny, a objaśnienie dać tylko na żądanie. Objętości gruntu podawać nie potrzebuje, bo może jej nie znać.

* *Panu* L. A. L. odpowiadamy: Człowiek, który już nie zdatny do pracy nie ma majątku i potrzebuje wsparcia, a pobierana renta mu nie wystarcza, ma prawo żądać od dominialnego związku ubogich stósownego wsparcia, a jeżeli dominium mu go odmówi, to należy mu się udać do wydziału powiatowego.

Od Redakcyi.

* *Panu* S. S. 100. Na zapytanie niestety dać musimy odpowiedź niepomyślną. Nic nie wiemy, gdzieby takie fundusze dało się uzyskać. Także o piśmie „Czyt. Pol. Ak.“ nic nie wiemy.

Wiadomości handlowe

Poznań, dnia 24-go sierpnia 1906 r.

Pożyczka miejska	3½ proc.	98,75 mk.
Pożyczka prus. ukons.	3½ proc.	98,75 „
dto.	3 proc.	86,70 „
Listy zastawne poznańskie	4 proc.	101,40 „
dto.	3½ proc.	88,— „
Listy rentowe poznańskie	3½ proc.	88,20 „
dto.	4 proc.	102,— „
Renta włoska	4 proc.	103,50 „
Austryacka renta złota	4 proc.	103,10 „
Austryacka renta srebrna	4½ proc.	99,90 „
Listy zastawne polskie	4½ proc.	88,— „
Renta węgierska złota	4 proc.	95,— „
Banknoty francuskie za	100 fr.	81,20 „
Banknoty austryackie za	100 kor.	85,25 „
Banknoty rosyjskie za	100 rb.	214,80 „

Poznań, dnia 23 sierpnia 1906 r.
(Urzędowe notowania miejskiej komisyi targowej na targu zbożowym.)

	Za 100 kilogramów:			
	towar piękny	średni	pośledni	
Pszenica	17,60	17,30	16,60	
Żyto	14,40	13,80	13,20	
Jęczmień	15,40	14,90	14,20	
Owies	16,40	15,90	15,40	

Gieldka wrocławska dn. 22 sierpnia r.
Za 100 kilogramów.

	dobry towar najw. cena mark.	średni towar najw. cena mark.	pośl. towar najw. cena mark.	towar najw. cena mark.	najw. cena mark.	najw. cena mark.
Pszenica biała	17,80	17,40	17,30	17,—	16,90	15,75
„ żółta	17,70	17,20	17,20	16,90	16,80	15,65
Żyto	14,00	13,90	13,80	13,60	13,50	13,25
Jęczmień	13,50	13,10	13,—	12,60	12,50	12,—
Owies	17,80	17,30	17,30	16,80	16,70	16,25
Groch Wikt.	20,—	19,—	18,—	17,—	16,—	15,—
Groch mały	18,—	17,50	17,50	15,—	14,50	13,—

Bydgoszcz, dnia 23-go sierpnia rb. [Sprawozdanie Izby handlowej]. Pszenica —175— mark. — Żyto wedle gatunku 131—140 mk. — Jęczmień podług gatunku 130—134 marek. Towar dla browaru 141—150 marek. — Groch na pasze 134—140 marek, do gotowania 160—175 marek. — Owies 138—143 marek.

Fabryka papierosów i tureckich tytuniu
„WULKAN“
I. F. J. Komendziński w Dreźnie
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytuniu, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia.

†

Wśrodę, dnia 22 bm. o godz. 7½ wieczorem zmarła po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami

Ś. p. Maryanna Karolewska

z domu Muszyńska.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godz. 6 tej po południu od Przemienienia Pańskiego, o czem donosi krewnym i znajomym w ciężkim smutku pogrążona

rodzina.

†

Dnia 23 bm. zasnęła w Bogu opatrzona św. Sakramentami nasza najukochańsza matka i babcia ś. p.

Marcyanna Białas ur. Szady

ukończywszy lat 68. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. rano o godz. 9 na cmentarz parafialny w Bukówcu, o czem donoszą krewnym i znajomym w smutku pogrążone

dzieci i wnuki.

Poznań, d. 24. 8. 06.

Żadnego więcej pijaństwa!



Próbkę zdumiewającego proszku COZA przesełа się gratis.

Może być w kawie, herbacie, w jedzeniu lub w spirytuozach podawany, bez wiedzy pijaka.

COZA proszek sprawia zdumiewające działanie, że spirytuozy pijakowi staną się wstrętne. **COZA** działa spokojnie i pewno, żona, siostra, lub córka, mogą takowe podawać bez wiedzy, żeby o tem wiedziano, co sprowadza polepszenie.

COZA pogodziło tysiące rodzin, uratowało tysiące mężczyzn od wstydu i utraty honoru, którzy później zostali dzielnymi obywatelami i doskonałymi przemysłowcami. Niejednego młodzieńca zwróciła na prawą drogę i przedłużyło życie wiele ludziom.

Instytut, który posiada sławny, prawdziwy **proszek COZA,** przesełа tym, którzy żądają, darmo próbę i książkę z pismami dziękczynnemi. **COZA proszek** jest zupełnie nieszkodliwy, na co gwarancya. Korespondencya po niemiecku.

COZA INSTYTUTE,

82, Chancery Lane, London 1759 (England).

Porto listów: 20 fen., porto kart pocztowych: 10 fen.

Darmo i franko wysełamy każdemu nasz wspaniały katalog.



10 lat gwarancyi! udzielamy za trwałość głosów jak podajemy w katalogu.

Przepyszne 3-chórowe harmoniki

wspaniałe instrumenta z 10 klawiszami (jak obrazek), 70 głosami, 6 regestrami, 2 półwójnemi basami, 2 trzymaczami, otwartą klawiaturą niklową, wielkość około 35 cm, **tylko 5 mk.**

Dwurzędowe artystyczne harmoniki

z 21 klawiszami, 4 basami, otwartą nikl. klawiat. tylko 7½ mk. Z grą dzwonkową, 30 fen. więcej. Szkoła do samonauki darmo. Porto 80 fen. — Przesełka przez zaliczką — **Rok na próbę. — Gwarancya:** wymiana albo pieniądze z powrotem. Zamawiać należy tylko u

Husberg & Co., Neuenrade No. 140, Westfalen

Najlepsze i najtańsze źródło zakupna.



Budzik głośno dzwoniący 1.85 mk.

Zegarek kieszonkowy niklowy 2.35 mk

Zegarek czysto srebrny 6.85 mk.

CENNIKI około 2000 illustracyi wysełam darmo i franko.

M. Danecki, (Görchen)

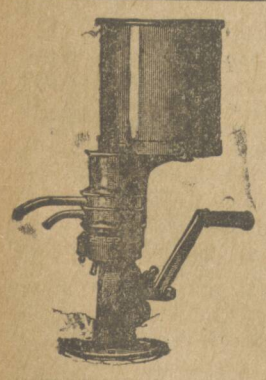
Miejska Górka.

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo-Przemysłowego

Kwilecki, Potocki & Sp.

Przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od **1 marki** począwszy płacą od **3 do 4 i pół proc.** wedle umowy.



Najnowszej konstrukcyi ręczny **Separator (centryfuga) do mleka**

„BAŁTYK"

odznacza się nadzwyczajną dokładnością w oddzielaniu śmietany, stósunkowo małemi rozmiarami, silną, prostą, a odmienną od innych konstrukcyą, co bardzo korzystnie wpływa na podpadająco lekki jego bieg. Wyrabia się w kilku wielkościach. Jest tańszy od innych konstrukcyi separatorów.

Maselnice w kilku konstrukcyach.
Wygniatecze do masła.
Chłodniki okrągłe do mleka.
Młynki do mielenia kości dla kur.

Sikawki do desinfekcyi i malowania budynków, jako też **wszelkiego rodzaiu** machiny i narzędzia rolnicze **najnowszej konstrukcyi po bardzo przystępnych cenach.**

poleca

Adres do listów: **A. Bryliński** Poznań—Posen.

A. Bryliński,

Adres do telegr. **A. Bryliński** Posen.

w Poznaniu, przy ul. Rycerskiej nr. 11-a.

Telefon nr. 69.

W niedzielę, dnia 26. bm. odbędzie się **w Garaszewie**

wieniec

w ogrodzie **p. Skowrońskiego,** na który wszystkich życzliwych gości zapraszamy.

Dom. Parzenczewo p. Kaminiec ma na sprzedaż

dryl

trzymetrowy w dobrym stanie, systemu fabryki H. Cegielskiego.

Karczma

we wielkiej wsi i dwór w dobrym porządku jest na sprzedaż. Cena kupna 27000 mk. wpłata podług ugody. Targu dziennego przecięciowo 70—80 mk. Jest to interes bardzo dobry. Zgłosz. przyjmuje

Teofil Szymankiewicz

Ostrów, bydlęce targowisko 8.

Piękne **gospodarstwa** do kupna. **Dom** w Strzałkowie wpłaty 3000 mk. **Kram** na wsi jest do dzierżawy. **Gościniec** do dzierżawy. **Gościniec z kuźnią** jest tanie do kupienia. **Hotele restauracye** wskaże oraz przyjmuje wszelkie pośrednictw.

A. Balcerek,

Posen W. 3. St. Lazarus Prinzenstr. nr. 2.

Moją posiadłość

mającą około 4 mrg. ziemi z ślicznym sadem, budynki przeważnie nowe i wszystkie murow., między niemi dom dla komornika, przynoszący 75 mk. komornego, w którym zaprowadzony skład kolonialny, w dużej wsi, liczącej 600 dusz, mam zaraz na sprzedaż. Miejsce stósowne dla każdego, najwięcej dla piekarza lub stelmacha. Kupno dogodne. Zgł. do eksp. Wielkop. pod nr. **5303.**

Mam

psa do polowania

na kuropatwy tanio do sprzedania. **Walenty Idziaszek,**

Borowy.

Cegielnia

którą prowadziłem 7 lat, jest z powodu tego, iż własną obejmuję, do wydzierżawienia, również piękny kawał roli, 7 mórg ziemi I klasy z kompletnem żniwem, stósowny dla ogrodnika oraz 3 sztuki bydła, 1 koń, za cenę 9 tysięcy marek. Tak cegielnia jak rola są 3 klmtr. od miasta Leszna oddalone. Zgłoszenia przyjmuje **Nawrot,**

Pilz Vorwerk, bei Lissa i. P.

Folwark

obejmujący 220 mórg urodzajnej ziemi, w pięknej okolicy dla zmiany stosunków familijnych jest każdego czasu do sprzedania. Zgł. przyjm.

Władysław Rotecki

Września. (Wreschen).

Znaczek na odpowiedź.

Wyżeł

w drugiem polu rasy Stychelhaar, barwy brązowej i śronkowaty, znakomity na ląd i wodę. Zpł. przyjm.

T. Stefaniak, Radziejewo

p. Winiary. Poznań.

Mam **majątki** rozmaitej wielkości **folwarki, gospodarstwa** z dobrą ziemią.

Antoni Krajewski,

Petristr. 9. Stellenvermittler.

Kamienica

masiw murowana, połącz. z składem kolonialn., emalii i żelaza, interes jest od kilku lat (w jednych rękach) prowadzony, w bardzo dobrym biegu, obrotu rocznego 40 tys. marek, do tego należy plac budowlany, nowe remizy, jest zaraz z powodu objęcia innego interesu na sprzedaż. Cena kupna 23 000 mk. wpłaty 5000 mk., reszta własność. Towar na odpłatę. Zgł. przyjm.

Witold Hubert,

Kempen i. P. Hotel.

Ważne! Ważne!

W większem mieście powiatowem Księstwa jest od 60 lat prosperująca

parowa stolarnia

z dobrymi zabudowaniami i maszynami od **nierodaka bardzo tanio zaraz do nabycia.**

Spieszne zgłoszenia przyjmuje

K. Chęciński,

Wągrówiec. Wongrowitz.

OBERŻA

w okolicy Rawicza, gdzie kościół, szkoła i Dominium, do tego 50 mrg. urodzajnej ziemi jest na sprzedaż. Zgł. przyjmuje

Władysław Rotecki

Września. (Wreschen.)

Znaczek na odpowiedź.

Szukam dzierżawy dobrego

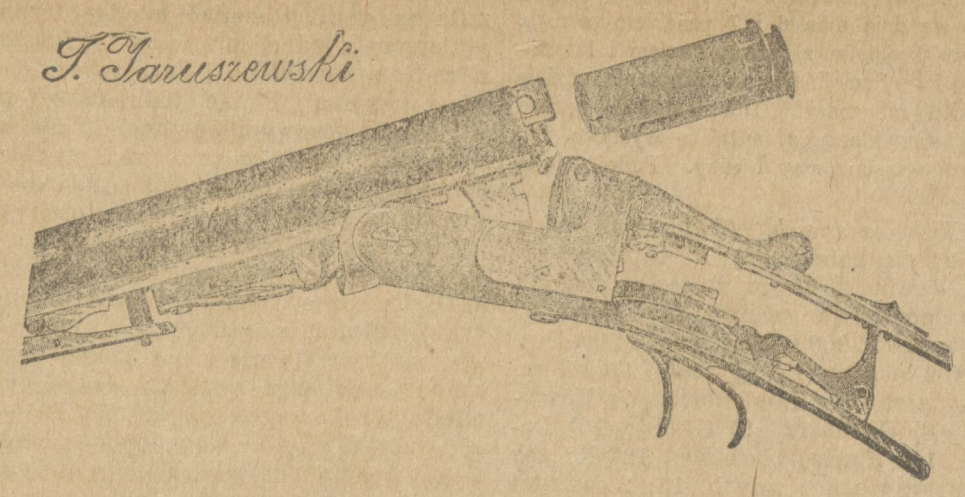
gościnca

lub **oberży** w małem mieście. Zgł. **postl. P. W. 200 Gnesen.**

Leśniczy - strzelec szuka miejsca

w Księstwie lub w Królestwie. **Andrzej Gendaszek,** Förster, in Herminau b. Trachenberg Schl.

Jedyna fabryka broni sprowadzająca dotychczas **amunicyą wagonami.**



Ceny podpadająco nizkie! **Usługa skora!**

Tadeusz Jaruszewski

Fabryka broni i amunicyi. — Własna strzelnica.

Poznań, ulica Butelska nr. 18, narożnik ul. Slusarskiej. 1

Nr. telefonu 266.

poleca swoją bogato zaopatrzoną fabrykę broni najrozmaitszego gatunku, a mianowicie:

drylingi, flinty z ejektorami, tesznerówki, centralówki, sztucery do tarczy i na rogacze i z lornetką, torby, futerały, kagańce, laski spacerowe do strzelania i — — wszelką inną broń, rewolwery, pistolety i. t. d. — —

Najlepszy proch używany przez najwybredniejszych myśliwych w całych Niemczech i za granicą.

Wszelkie przybory myśliwskie i amunicya po cenach niebywałych hurtownie i detalicznie.

Dla kupujących i sprzedających detalicznie odpowiedni rabat i rzadka sposobność bardzo taniego zakupu broni i amunicyi.

Wskutek zakupu amunicyi **wagonami** z pierwszorzędnych źródeł, jestem w stanie Szan. moich Odbiorców bajecznie tanio obsłużyć, na co szczególnie zwracam uwagę.

Naboje moje bez dymu i dymne wszelkich gatunków znane są jako dobre i pewne; przy zamówieniu większej ilości, **ceny zniżone.**

Do wypróbowania zakupionej broni służy własna, z komfortem urządzona **strzelnica bezpłatnie do użytku.**

Reperacye wykonuje w czasie zdumiewająco krótkim i po cenach umiarkowanych - - - - - -

Liczne świadectwa najwybitniejszych myśliwych w Księstwie, wyrażających się chlubnie o mojej broni i amunicyi, mam każdej chwili do dyspozycyi.

Wybór niedorównany! Wybór niedorównany!

Najtańsze źródło zakupu broni i amunicyi.

Drogerzysta

obeznany ze wszystkiemi pracami w zawód ten wchodzącemi, oraz z aparatami i przyborami fotograficznemi, zdatny ekspedyent z dłuższą praktyką

poszukuje miejsca

od 1. października rb. Zgłosz do eksped. Wielkopol. pod nr **6000.**

Maszynista-palacz posiad. świad. szuka zaraz w prow. Poznańskiej

miejsca.

Obeznany dokładnie z elektrycznością i rzemaltemi maszynami. Świadectwa jak najlepsze. Oferty pod adr.: Maszynist **M. Kwapisz.** **Cottbus** Herrmannstr 1.

Miejsce pomocnika już zajęte

W. Plechocki,

Inowrocław.

Gospodynie samodz. i pod panią z dobr. gotow., **panny służące, pokojowe** potrzebne od 1 październ. 06.

Antoni Krajewski,

Petristr. 9. Stellenvermittler

Urzędnika w średnim wieku poszuk od 1. 10. **pisarzy** na 400 M

Poszukuję zaraz młodszego

czeladnika piekarskiego

Józef Brodniewicz,

Głuchowo, p. Czempiń.

Poszukuję od 1 października br.

służącego

kawalera i

stangreta

żonatego z zaciężnikiem. Tylko dobre referencye uwzględnię, kopii świadectw nie zwracam.

Stablewski,

Zalesie, P. B. Posen.

Dziecko

w 7-mem roku, dziewczynka biednej wdowy jest na własność do oddania. Zgłoszenia uprasza się do eksped. Wielkop. pod nr. **5304.**

Elewa leśniczego

przyjmie zaraz lub od 1. 10. 06

Zarząd leśny

w Sowincu p. Mosiną [Moschin].

DOM

murowany jest natychmiast tanio na sprzedaż w Środzie tuż przy kościele z oknem wystawnem i z dwoma maglami lub bez. Zgł. przyjm.

M. Janas w Środzie.

2 pokoje i kuchnia

od 1. 10. do wynajęcia.

Stary Rynek 52 II p.

Potrzebni od paźdz. **kuchmistrzyni, panna służąca** do hrabiny, **gospodyni** do księdza, **Samodzielna gospodyni** do dziedzica kawalera, **praczka** z szyciem do Poznania na 180 mk., **2 praczki** na wieś, **kilkanaście gospodyń** z gotow. do dworów, **służący** kaw. na wieś, **służący starszy** do dziedziczki do Poznania, **kuchmist** żon., **służący** żon. do dworu, **2 chłopaków kredens., młody służący** do 2 państwa, kilku **pisarzy gosp.** Proszę od świadectwa.

Pośrednik posad dworskich.

Franciszek Niedzielski,

Poznań — Posen, Bäckerstr. 7.

Telefon No. 1636.

Od 1 paźdz. mieszkać będę: **ul. Wiedeńska 6 prt.** w ogrodzie.

Myśliwy

na kuropatwy i kaczki płatny od sztuki, potrzebny zaraz w **Dom. Redgoszcz**

p. Rombschin.

Wprawne

krawcowe

na spódnice i staniki mogą się zgłosić na stałe zatrudnienie.

Hasse i Spółka,

Nowa ul. 3.

Panienka

do biura mego potrzebna zaraz lub od 1. 9. b. r.

F. Biskupski,

inżynier, św. Marcin nr. 41.

Doskonałych ekspedyentów

poszukuje od 1. października

Raphael Pulvermann.

Właśc. **Józef Baruch**

Kwotoschin.

Panienkę

do składu i restauracyi z porządnej rodziny, poszukuje od 1 września

Wł. Radomski,

Mogilno.

Dryling

prawie nowy, lekki na kuropatwy, tanio na sprzedaż.

Tiergartenstrasse nr. 10

parter na lewo.

Potrzebni: **kucharz,** kilku **ogrodników, służących** sam., **ogrodnik** żon. z usługą, **służący** żon. z ogrodem, kilka **gospodyń, kucharek, panien służących, praczek, pokojówek.**

»Pośrednik miejsc«

Stanisław Tuczyński,

Posen Ritterstr. 10. Telef [1644.]

Dziewczę do posyłek może się zgłosić.

Vevera, ul. św Marcina 27.

Do mego handlu kolon. i destylacyi (hurtow. i detal.) potrzebuję od 1. 10. br. **starszego i młodszego**

pomocnika.

Do zgłoszenia proszę łołączyć odpisy świadectw i podać pensyą.

W. Plechocki, Inowrocław.

Do wyszynku wódek poszukuję

panienkę

zaraz lub od 1 września r. b. Zgł. do eksped Wielk. pod nr. **5264.**

Pisarz gosp.

lecz tylko pilny i trzeźwy, obeznany z książkowością, potrzebny zaraz lub od I. 9. Piśmienne zgłoszenia do **Dom. Gołębie** p. Czempin. Pensya 300 do 360 mk.

Pisarz gosp.

zdatny i pilny potrzebny zaraz

w Majętności Grembanin.

p. Kępno. Kempen i. P.

Elew gorzelniczy

z dobremi szkólnemi wiadomościami może się natychmiast zgłosić do wielkiej **parowej gorzelni** w powiecie kościańskim. Warunki przyjęcia podług umowy. Zgł. do eksp. Wielk. pod nr. **5277.**

Potrzeba zaraz lub od 1 paź z.

kowala

z uczniem

do **Dom. Bogdanowo**

poczta **Gołańcz.**

stacya kolejowa **Wapno.**

Ucznia

przyjmie zaraz lub od 1 paźdz. r b. do handlu kolonialnego, żelaza, galanteryi i win

W. Giżewski

Kruświca. Telefon 41.

Nakładem i drukiem Fr. Chodzieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt w Poznaniu.

(Dodatek).

DODATEK do Nr. 193 „WIELKOPOLANINA".
Niedziela, dnia 26 sierpnia 1906.

DOM

mój piętrowy, składający się z 6 pokoi, dwóch kuchni, schowania i nowych chlewów, na ożywionej ulicy, jest zaraz na sprzedaż za 6100 mk., przy wpłacie 1500 do 2000 mk., reszta pozostać może po 4% na długie lata. Dom przynosi dzierż. roczn. 400 mk. W miejscu znajduje się gimnazyum, szkoła żeńska, wojsko, kolej i sąd. Zgł. przyjm.

J. Szumnarski, Schrimm.

Zwolennicy

delikatnej, czystej **twarzy,** o różowym, młodzieńczo-świeżym wygładzie, białej, miękkiej jak aksamit **skóry** i olśniewająco pięknej **cery** używają tylko jedynie prawdziwego

Steckenpferd-Lilienmilch-Seife

(mydła liliowo mlecznego z konikiem i z kijkiem)

Bergmann'a & Co., Radebeul. z znaczkiem ochronnym: Konik z kijkiem. Szt. po 50 f.

W Poznaniu: w drogeryi pod kotwicą, drogeryi pod orłem, Nowej Drogeryi, B. Śniegockiego, F. G. Fraas'a Nast., Z. Ritter'a, ul. św. Marcina 20, J. Jankowskiego, O. Mutschalla, E. Koblitz'a Nast., J. Dresslera. W Wielichowie: M. Sławski. W Żerkowie: J. Stan. W Buku: M. Szczodrowski. J. Jankowski, ulica Jadwigi nr. 14, filia: ul. Wodna 13.

Poszukuję zaraz lub później kupna lub dzierżawy dobrze zaprowadzonej

piekarni

odległej 25—30 klm. od Poznania. Zgłosz. do ekspedycyi Wielkopol. pod nr. **5234.**

Dla naszego kantoru, fabryki likierów szukamy od 1 października

ucznia

z uczciwej rodziny i z należytym wykształceniem naukowem — zapłata dobra. Pierwszeństwo mieć będzie taki, który już w biurze pracował. Osobiste przedstawienie się jest pożądane.

Friedmann i Alport,

Pierze do pościeli.

1 paczka 10 funtów niedarte pierze gęsie, jak przychodzą odgęsi, 13,50 mk.
paczka pocztowa 10 funtów darłego pierza za 10 mk.
paczka pocztowa 10 funtów pierza darłego lepszego 15 mk.
1 paczka pocztowa, 10 funtów pierza darłego najlepszego białego 1 po 20 mk.
paczka pocztowa, 10 funtów pierza darłego najlepszego białego 1 po 25 mk.
1 paczka pocztowa pierza darłego, bardzo dobrego, białego, delikatny towar wiejski za 30 mk. przesyłają franko ze zaliczką.

Proszę adresować:

Matzdorff & Zerkowski,
Posen,
Wronkerstr. 24.

Od 1. października jest

piekarnia

do wydzierżawienia we wsi kościelnej, 13 klm. odległej od miasta. Piec opalany węglami. Warunki podług ugody. Kosztów podróży nie zwraca się.

Antoni Przybysz, Brodnica, poczta Szołdry, pow. Sremski

SKŁAD

z dwoma pokojami i kuchnią od 3 lat zajmowany przez zegarmistrza, jest od 1. 10. 06 za 300 mk. do wynajęcia. Nadaje się bardzo dla rzemieślnika.

T. Brandt. Tama 9. (Dammstr.

Piękną, piętrową

kamienicę

narożnik przy bardzo ożywionej ulicy w mieście 14000 mieszk., w której znajduje się handel kolonialny i piwa z dobrem powodzeniem, mam zamiar sprzedać przy zaliczce 6 do 7000 mk. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można u

Wojciechowskiego
w Rawiczu, Senftegasse.

Na jednej z najwięcej ożywionych ulic Poznania jest z powodu innego przedsiębiorstwa w dobrym biegu będący



My używamy do prania sławny ekstrakt „Saponin z koszulką"

dla tego dla nas wielkie pranie przyjemnością, człowiek się nie namęczy, trzeć bielizny nie potrzeba tylko gotować, a bielizna bez bielawy biała jak śnieg.

Tam ci, co mydłem, lub jakiemi szumnie zachwalanemi proszkami piorą, męczą i pocą się, a bielizna żółta, brud licho puszcza, a uciążliwe tarcie ją bardzo drze.

Proszę, spróbujcie więc Panie

„Saponinu z koszulką"

przekonacie się o znakomitych skutkach.

Tylko prawdziwy ze znaczkiem **„Koszulka"** w paczkach po **25** fenygów.

Do nabycia we wszystkich większych **składach drogeryjnych i kolonialnych.**

Gdzie nie ma na składzie, wysela się wprost z fabryki **8 paczek** za **2.00 mk.** franko incl.

Chemiczna fabryka „SAPONIA"

C. Nagórski, Pr. Starogard.

Poszukuję zaraz lub od 1. 9. 06 do mego składu kolonialnego z wyszynkiem i towarów krótkich **zdolnych i dokładnie pracujących**

sprzedawaczek

przy wysokiej pensyi i wolnem utrzymaniu. Zgłoszenia z dołączeniem

---

Panienka

15—19 lat stara, z uczciwej rodziny może się zgłosić jako **uczennica** do składu rzeźnickiego.

Pierwszeństwo mają sieroty

Dom. Łaszczyn
p. Rawicz. (Rawitsch)

poszukuje od 1-go paźdz. 1906 r.

panny

umiejącej szyć, prasować i zajmować się kobiecem gospodarstw., oraz

osoby do dziecka

Kasyer dom.

obeznany z prowadzeniem książek gospodarczych i załatwianiem samodzielnie spraw policyjnych, administracyjnych, kontrolowaniem mleczarni i gorzelni, biegły rachmistrz potrzebny od św. Michała. Pensya 1800 mk. i wolne utrzymanie; prócz tego rozmaite poboczne dochody jak z stacyi królewskich ogierów, tantyema od sprzedaży z lasu i t. d.

Odpowiednia pomoc w biurze.

Zgłoszenia przyjmuje

M. Chrzanowski,
Kotowo
p. Grodzisk — Graetz.

Potrzebuję zaraz lub od 1. 10. **młodszego, zdolnego**

pomocnika

oraz **ucznia**

Drogerya pod Orłem.
W. Długiewicz
Katowitz — Zalenze.

„Rolnik"

w Miejskiej Górce (Görchen)

poszukuje

od 1. 10. 06. biegłego

kupca

obeznanego w interesie zbożowym i sztucznych nawozów, jako też prowadzeniem książkowości.

Oferty z kopią świadectw i podaniem pensyi uprasza

Ks. Kokociński,
dyrektor.

Do prowadzenia lokomobili poszukujemy zaraz biegłego

czeladnika kowalskiego

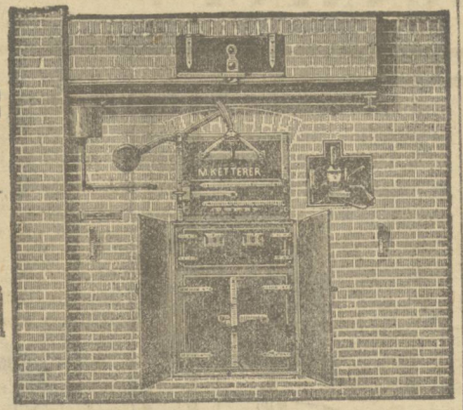
kawalera na wysokie zasługi. Pierwszeństwo otrzymają ci, którzy już samodzielnie lokomobilę prowadzili. Oferty z odpisami świadectw do **Dom. Kotowa** p. Grodzisk.

Stelmach

Piece piekarskie

pojedyńcze i dubeltowe rozmaitego systemu buduje jedna z najstarszych i największych fabryk

M. Ketterera w Lipsku.



Maszyny do dzielenia ciasta.

Części rezerwowe zawsze na składzie w Poznaniu.

Zlecenia przyjmuje i bliższych wiadomości udziela bezpłatnie

Teofil Kandulski

Mistrz piekarski

Dopiewo **Kr. Posen.**

Towarzystwo zabezpieczeń ogniowych w Gladbach

oprócz powyższych zabezpieczeń oraz **szkła** zabezpiecza także od szkód

kradzieży

u tych, którzy podróżują, oraz **od szkód powstałych od**

pęknięcia rur wodociągowych.

Wszelkich objaśnień udzieli

Generalna agentura.

Poznań, Piekary nr. 2, oraz zgenci w innych miejscowościach.

Poszukuje się za wysoką prowizyą zastępców lub cichych pośredników z każdej branży.



Darmo

i franko wysyłamy nasz ślicznie ilustrowany katalog **zegarków towarów złotych i srebrnych. Dobry zegarek cylindrowy,** 6 kamieni, złote wskazówki i brzegi **7 mk. dalej remontoar, 2 trwałe srebrne kapsułki, 2 podwójne złote brzegi,** 10 kamieni **12 mk., złoty zegarek damski rem.,** 10 kamieni **17 mk.** Na każdy zegarek daję **3-letnią gwarancyą piśmienną.**

Wiele uznań i podziękowań.

Wymiana dozwolona, albo pieniądze zwracam. — Wysełka za zaliczką

Berl. Versandhaus W. Davidowitz & Co.

Berlin, Brückenstrasse 5a.

Rodak poszukuje **dzierżawy**

gościnca.

Kto będzie wiedział o takowym, proszę mi o wysokości dzierż. donieść.

Rybacki, in Koschmin bei Oberzicko Kr. Samter.

Szukam dzierżawy

młyna

lub dobrzego prosperującego

wiatraku

od 1. października 06, albo w takowy się **wżenić.** Zgł. przyjm. eksp. Wielopol. pod **nr. 5226.**

Młody człowiek, syn obywatela z Prus Zach., który zwiedzał szkołę rolniczą w Człuchowie, znający książk, i koresp. w obu językach krajowych,

poszukuje miejsce

od 1, 10. 06 jako **pisarz i rendant gosp.**. Łaskawe zgł. przyjm. eksped. Wielkopol. pod **nr. 5235.**

Pomocnik

bardzo dobrze polecony od 1. 10. 06 i

uczeń

od każdego czasu potrzebni.

J. Wierzbicki, Września, handel win i korzeni.

ELEW

potrzebny do nowej dużej gorzelni. Oferty do ekspedycyi Wielkopolanina pod **nr. 5286.**

3-cie miejsce

pomocnika

biegłego ekspedyenta z branży żelaza, kolonialnej i destylacy. possukuje od 1 paźdz.

A. Wybieralski,

Miejska Górka (Görchen.)

Poszukuję zaraz na stałą pracę

2 maszyn. ślusarzy.

J. Rychlewski, Kościan.

Fabryka machin.

Chłopca

przyjmie zaraz **„Dziennik Pozn."** ul. Fryderykowska 9.

Dom. Nawra pow. Toruński poszukuje zaraz lub od 1. września

pisarza podw.

Fabryka kwiatów

przyjmuje

uczennice

każdego czasu.

S. Hoffmann.

Poznań. **Bazar.**

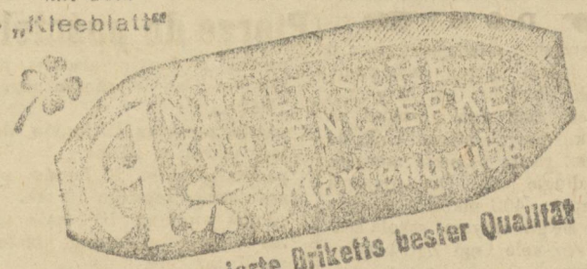
Potrzebny zaraz

ceglarz

biegły w swym zawodzie do wypalania circa 1/2 miliona cegły. Zgł. do **Dom. Kotowo** p. Grodzisk (Graetz — Posen).

Anhaltische Kohlenwerke

mit dem „Kleeblatt"



Altrenommierte Briketts bester Qualität aus den Anhaltischen Kohlenwerken Marianegrube, Zanthenberg.

Jedyne miejsce sprzedaży: **Carl Hartwig,** Poznań.

Najtańszemi środkami uśmierzającemi przy zaburzeniach żołądkowych w trawieniu, kurczowem zatarze żołądka, biciu serca, przy bólach zębów, reumatyzmie, podagrze, na puchnięciu i ranach jest



Balzam klasztorny,

klasztorna herbata, klasztorna maść

ponieważ te środki ułatwiają trawienie, usuwają zatwardzenie, parcie, bóle głowy i kolki, i bardzo dobrze działające na zdrowie. Wszędzie do nabycia, gdzie nie ma wysełka fabryka od **3 mk. franko.**

Przy większych zamówieniach 20 proc. rabatu

Prospekty na życzenie gratis.

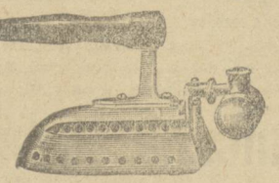
E. K. Seidel, (przedtem E. B. H. Kleifeldt.)

Katowice G. Śl. (Kattowitz O/Sch.) **Sachsstr. No. 16.**

Żadnego dymu! Żadnych sadzy! Żadnego bólu głowy!

Spirytusowe żelazko do prasowania

dla gospodarstwa domowego, prasowalni i warsztatu krawieckiego.



we wszystkich wielkościach formach i cenach od **6** M. pocz.

Żelazko do prasowania do podróży (waga 1,4 kg) w eleganc. etui.

Każdego czasu i wszędzie bez ustanku gotowe do użycia.

Louis Perls,

Zastępca centrali do zużytkowania spirytusu G. m. b. H.

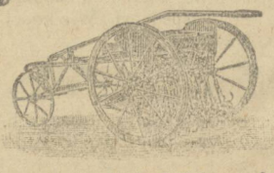
Lokal wystawowy i sprzedaży: **Poznań,** ul. Berlińska 18.

Żądać naszych katalogów ilustrowanych.

Nieprzewyższone w działalność i wykonaniu są oryginalne Rud. Sack'a

pługi i dryllowniki





z piastami nieprzepuszczającemi oleju i kurzu.

bez przekładania kółek wysiewnych, stós. na wszelkie grunta.

Maszyny i części zapasowe zawsze na składzie.

Bracia Lesser, POZNAŃ ul. Rycerska 16